

Pezet Noon, Sexmisja

Tańcz, gdy w klubie błyszczą ultrafiolet
widać po oczach, że kochasz czasem tracić kontrolę
Nie da ci tego twój chłopak, o czym marzysz po nocach
o tych sobotach, w które chciałabyś tańczyć na stole
Patrz, zobacz we mnie granat bez zawleczki
jak zrywam z twojego ciała kabaretki
Moje dłonie na twojej szyi zamiast pętli
tracisz oddech, ale wcale nie chcesz wzywać karetki
Zliz koleżance sól z pępka i z szyi
I obejmij ustami kieliszek Tequili
Nie pomagaj sobie dłońmi, wystarczy przechylić
Zliz z jej palca kilka kropli soku z cytryny
Wiesz w tym świetle przez spódnice widać ci pośladki
Zsuń ją trochę, owiń na palcu majtki
Zapytaj mnie na ucho czy lubię niespodzianki
jeśli tak to idź do kibla i je zdejmij tam
Zapisz mi na nich swój numer swoją szminką
Dając mi je powiedz, że chcesz być moją dziwką
Nie czuj się źle, nie jesteś nią
Po prostu mówisz to wszystko, bo ja lubię jak bluźnisz
[x2]

Szukam złej dziewczynki
nie cnotki nie wydymki, prawdziwej maszynki
jeśli chcesz tego to polecisz ze mną
to polecisz ze mną, to polecisz ze mną
Znasz mnie nie od dziś więc spójrz mi naprawdę w oczy
Wszystkie inne są dla mnie nawet nie warte nocy
Mam fetsz na twój kolczyk i na twoje stopy
pochyl się, pokaż gdzie się kończą twoje pończochy
Wiesz, wezmę do ust kostkę lodu, odsłoń trochę biust
pozwól mi zlizać twoje soki z twoich ud
Wiem, że twoje myśli są teraz tam gdzie mój fiut
a mój język na twojej szyi jest szybszy niż twój puls
Czuję twój krótki oddech na moich wargach
Twoje stringi zostawiają wilgoć na moich palcach
Pokaż co umiesz, nagram to na DV'kach
zostawię ślady moich dłoni na twoich pośladkach
zakuję cię w kajdanki, zasłonię wstęgą powieki
Chce usłyszeć, że chcesz żebym cię zerznął i nie zaprzeczyć
Przy żółtym świetle ciasnej toalety
na chłodnej posadzce rozcinam nożem twoje palmersy
Czujesz zęby na udach, moją ślinę na sutkach
Twe paznokcie kradną cześć mojego naskórka
Potem lubrykant twoje opory rozpuszcza
później ciężko oddychasz z ostatnią chwilą na ustach
[x2]

Szukam złej dziewczynki
nie cnotki niewydymki, prawdziwej maszynki
jeśli chcesz tego to polecisz ze mną
to polecisz ze mną, to polecisz ze mną
Niech zostaną tu same nimfy i seksholiczki
perwersyjne szmule nie cichodajne romantyczki
Bo jak wpadam do klubu wiem czego tu szukam
to nie wodniste piwo, nie wpadłem się pobujać
Obcinam twoją dupę i cycki, teraz decyduj
Ja szukam tej nastawionej na kręcenie figur
Wiem, że polecisz ze mną w niebo jak petarda
lubisz smak siarki spróbuj smaku diabła
Przygodowy seks jest jak weekendowe ćpanie
mam swoje życie, ciebie nie widzę w tym planie
Ale odskoki na nocki zawsze były w cenie
pod warunkiem, że chodzi wyłącznie o pierdolenie
Zacznijmy od początku, wyglądasz całkiem ładnie
Jak dla mnie to wyglądasz nawet zajebiście fajnie

Chcesz zostać tu i frajerów dalej czesać na drinki
Czy pozwolisz maestro grać melodię twojej cipki
Przełożmy gadkę mam ochotę na wariatkę
Lubisz te gierki, zrobię to bez fuszerki
I nie raz do rana będziesz zmolestowana
69, Y.A., będziesz dla mnie czekać suko